

W tej chwili spoostrzegam  
 się przed sobą w sam 12 kwietnia  
 Mammucio. Dziś. Taj Boi-chai  
 na ten dzień trzecie stawa-  
 trzeci i uby mana mogła  
 do końca poje. jeili  
 dziś. To tego dnia wódkę  
 nare spoostrzają się przed  
 Bogiem. Niech Bog  
 rzeczy dzieje ten Mammucio  
 i w sobie i w sobie.  
 Mammucio mi się zawsze  
 w sobie mawał i się dzieje  
 i w sobie i w sobie.

Razem pociąka. Ale to wszystko  
 Mammucio. I tak mi się  
 para, mi się nad sobą, i widzę u  
 się mi wady samym sobą, i się mi  
 od siebie siebie. Być. Gradusami  
 piór w ulubionej mojej książce  
 Le ci który jedynie subajano  
 ziemi Boiego upodobania i chez się  
 i w sobie poddać Kierunkowi Boiem  
 niepotrzebny, nigdy się umartwiać Boie  
 Pan Bog to biema na siebie i w  
 martwa ich tak drabonach tak  
 skutecznym jak oni sami nie  
 umieli by nigdy. I toż w istocie mi

835

i w sobie i w sobie. Ale się starać  
 i w sobie i w sobie.



Takie Maminie umartwienie wy-  
 myśli. Chociaż prawiła a Panem Bogiem  
 nie była to podróż na Mame, po tym  
 przypadku ostatnim w Poznaniu nie  
 godziło się Maminie tak pędzić w  
 drogę, niemożna było w by jej nie od-  
 stepował. Najgorzej cież tej sprawy  
 to to że tak cieżka mieszkanie i że  
 Mama miała pokoja swego. To jest próba.  
 Ale mój Quadropau mówi że jak Paulin  
 bierze na siebie umartwienie, to bierze  
 to na siebie żeby pocięła. A że wtedy od-  
 dała i odbiera wszystkie ziemskie  
 podprony, i pocięły a że była wszystkie  
 chętnie i ochotą odstąpiła, to Pan Jans  
 sam wyklułszy wszystkie inne,  
~~same~~ objawiają wyprożnione miejsce,  
 i swój tam panstwo wzięła, sam uszy, pro-  
 wadzi, buduje. Wice winny. Maminie  
 tej budy budy niemiłej i ufam że Pan Jans  
 to Maminie potajemnie wynagrodzi w tej

na sob. -  
 W ostatnią niedzielę, Władysław i Stas' pojechali  
 razem do Montmorency żeby szukać mieszka-  
 nia na wabary, drisciaj omie tam zaisili,  
 i niez utójna, sliczne mieszkanie, na roz-  
 der chaussee, stojąca na trzy konie. Mili  
 chłopcy moi z Rembilsinimi jakosi z Coues  
 ale jak im popyt na mieszkanie wogę  
 mieli konie w <sup>Montmorency</sup> ~~casam~~, to już o cięsem  
 innem starym niechcieli. Wice jedziemy  
 tam razem, w Wielbanym przedziale. Czy  
 wierzę Maminie że mył iż Rembilsinicy z  
 nami nie będą, zupełnie mi pocięła spra-  
 wia, niezgodnie mi myśli o tem że  
 własnie podczas wabary nie będą ich miała.  
 Dziwnie Pan Bog serca ludzkie nakłania i  
 nagina. pewnie by kaidus myślał że się  
 będą cię, że będą miała wyprożnie,  
 i był może że gdybyem mogła ten tydzień  
 przedie zupełnie sama to bym była,  
 ale moje troje, wolałabym pocięć.  
 Stas' od kad słyszał mowę Pana Cochis i Pana  
 Montalembert, zupełnie się pocięła.  
 z gascienicy wypruła mroty. Drucumiał że



szę radosze, sławę, pisknosci, rajnia, cele o  
których nie miał dotąd wyobrażenia. Opowiedziałam  
to P. Montalembert odpowiedział mi "que je  
V. remercie de me le dire, c'est une prolonga-  
tion de la vie, il continue son œuvre, il  
aime tant à réchauffer la jeunesse, à  
la stimuler au bien." Co więcej teraz, kiedy  
konstanty w Łódź, esytom mne natyry i iypia  
Iwrtlyk jako przygotowanie do 1<sup>ej</sup> Komunii,  
bardzo mnie się to podoba, a i Strótytu spr-  
sobem słyszy. - Moja Komuniia Doga  
jaki to iypie mile i jakie bolace. Jakie  
łatwe i jakie trudne, jakie proste i jakie  
wzrost nierówny. - W iypie calem nie edanyto  
mi się widzie tyle, i tak bliska, i tak  
pisknych Druz jak od kilku tygodni.  
Co to za swiat ukiepty i piskny. Jak to  
milo kiedy w obec jakiegoś wielkiego wra-  
żenia ludzian, maaki prospo doja, i i-  
daci w ich umyślach, sercach, duszach  
jakby słaby od blasku dohonoratosci Bozyc  
i w tej myśli nieznae jednak mozna na  
czyje podobienstwo stworzenie byle.  
Można sobie troche wystawie co to bzdie  
za swietnosc i pisknosci i rozhoz w iebie  
kiedy się to wszystko jazyce sercem i uszami  
Stopy mamni caluje.